

GŁOS PABIANIC

ORGAN WKŁĘK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV (VII)

CZWARTEK 1 LUTEGO 1951 ROKU

Nr 31

W imię utrwalenia pokoju i jedności narodu niemieckiego Apel Izby Ludowej NRD do parlamentu w Bonn

BERLIN (PAP). — Jak już donosiliśmy, na wtorkowym posiedzeniu Izby Ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej wszystkie frakcje polityczne uchwaliły wspólną odezwę do Bundestagu w Bonn w sprawie urzędowego przyjęcia przez rząd NRD o utworzeniu Ogólnoniemieckiej Rady Ustawodawczej.

Inicjatywę rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej — stwierdza odezwa — poparli cały naród niemiecki, który pragnie porozumienia między Niemcami ze wschodu i zachodu i uważa, że szybkie przywrócenie jedności ojczyzny może zapobiec śmiertelnemu niebezpieczeństwu, jakie grozi narodowi niemieckiemu w związku z remilitaryzacją i przygotowaniami wojennymi.

Kierując się wolą narodu niemieckiego Izba Ludowa NRD zwraca się do Parlamentu Federalnej Republiki Niemieckiej z propozycją wspólnego utworzenia Ogólnoniemieckiej Rady Ustawodawczej, aby osiągnąć porozumienie we wszystkich sprawach, które należy rozstrzygnąć celem zapewnienia pokoju i zjednoczenia Niemiec. Izba Ludowa wyraża gotowość prowadzenia rozmów w duchu uczciwego zrozumienia wzajemnego we wszystkich sprawach związanych z utworzeniem i zadaniami Ogólnoniemieckiej Rady Ustawodawczej oraz przedyskutowania również takich problemów, które dr Adenauer wymienił w swym oświadczeniu, z 15 stycznia, a mianowicie:

1. Przedstawiciele NRD w Ogólnoniemieckiej Radzie Ustawodawczej będą upoważnieni do konkretnego rozpatrzenia propozycji do bieżących warunków zjednoczenia Niemiec.

2. Przedstawiciele NRD w Ogólnoniemieckiej Radzie Ustawodawczej upoważnieni będą do prowadzenia z przedstawicielami Niemiec Zachodnich rozmów w sprawie zmiany „ustawy o obronie pokoju”, aby rozciągnąć moc obowiązującą nowej ustawy na całe Niemcy.

3. Przedstawiciele NRD będą upoważnieni do przeprowadzenia na jednym z pierwszych posiedzeń Ogólnoniemieckiej Rady Ustawodawczej rozmów w sprawie liczebności, uzbrojenia i dyslokacji policji w całych Niemczech, w tym również policji ludowej w NRD.

4. Przedstawiciele NRD w Ogólnoniemieckiej Radzie Ustawodawczej upoważnieni będą do złożenia wraz z przedstawicielami Republiki Federalnej w imieniu całego narodu niemieckiego wspólnego oświadczenia, przewidującego zakaz remilitaryzacji Niemiec i tworzenia jakiegokolwiek niemieckich formacji wojskowych.

5. Przedstawiciele NRD upoważnieni będą do omówienia wspólnie z przedstawicielami Republiki Federalnej warunków przeprowadzenia w całych Niemczech wolnych, powszechnych, równych, tajnych i bezpośrednich wyborów, przy czym winny być uwzględnione zarówno propozycje rządu w Bonn jak i rządu NRD.

6. Przedstawiciele NRD upoważnieni będą do przeprowadzenia konkretnych rozmów w sprawie kroków, jakie Niemcy winny podjąć, aby skłonić mocarstwa okupacyjne do jak najszybszego zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami i wycofania następnie z całych Niemiec wojsk okupacyjnych.

7. Przedstawiciele NRD będą upoważnieni do rozpatrzenia wspólnych kroków, mających na celu rozszerzenie handlu wewnętrznoniemieckiego oraz zapewnienie wolnego dostępu towarom niemieckim na rynek światowy.

Delegacja handlowa NRD przybyła do Moskwy

MOSKWA (PAP). — 31 stycznia do Moskwy przybyła delegacja handlowa Niemieckiej Republiki Demokratycznej, na której czele stoi minister Handlu Zagranicznego i Międzystrzefowego — Handke.

Osiągnięcia produkcyjne i kulturalne Federacji Rosyjskiej

Komunikat Urzędu Statystycznego RFSRR

MOSKWA (PAP). — Urząd Statystyczny Rosyjskiej Federacyjnej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej opublikował komunikat o wynikach wykonania państwowego planu rozwoju gospodarki narodowej RFSRR w roku 1950.

Rozwój przemysłu RFSRR, rolnictwa i transportu, budownictwa i handlu i również podniesienie się poziomu materialnego i kulturalnego ludności w roku 1950 charakteryzują m. in. następujące dane:

Plan produkcji przemysłowej wykonany został w roku 1950 w 102 proc.

Przemysł Republiki wyprodukował w roku 1950 ponad 1000 tys. ton różnorodnych metali, wapna, kredy, tkanin bawełnianych i jedwabnych, wyrobów trykotowych, wyrobów gumowych, obuwia, mebli, maszyn do pisania, maszyn krawieckich i innych, wyrobów masarskich, wyrobów cukierkowych, wina, piwa i wielu innych towarów przemysłowych i artykułów żywnościowych.

Jakość produkcji w roku 1950 znacznie wzrosła, rozszerzył się również znacznie asortyment produkowanych towarów.

Komunikat Urzędu Statystycznego RFSRR stwierdza następnie, że w roku 1950 osiągnięto poważne sukcesy w rolnictwie, w dziedzinie hodowli bydła oraz na odcinku wzmocnienia organizacyjno-gospodarczego kolchozów. Powierzchnia uprawna w roku 1950 wszystkich kultur wzrosła w porównaniu z rokiem 1949 o 5,8 miliona hektarów.

Od 20 października 1948 r. prace w dziedzinie realizacji planu sadzenia ochronnych pasów leśnych w europejskiej części RFSRR zostały wykone przez kolchozy, sowchozy o-

raz gospodarstwa leśne na powierzchni ponad 860.000 hektarów.

Przeprowadzona przez rząd radziecki 1 marca 1950 roku — trzecia po zniesieniu systemu kartkowego — zmniejsza cen detalicznych towarów powszechnego spożycia, doprowadziła do poważnego zwiększenia sprzedaży towarów dla potrzeb ludności.

Komunikat stwierdza, że liczebność robotników i urzędników zatrudnionych w gospodarce narodowej RFSRR wzrosła o 5,7 proc. w porównaniu z rokiem 1949.

W roku 1950 nastąpił dalszy rozwój budownictwa kulturalnego, podniósł się poziom kulturalny mas pracujących Republiki. W szkołach podstawowych oraz w szkołach średnich, uczelniach technicznych i innych uczelniach na poziomie średnim kształciło się pod koniec 1950 roku 20.600 tys. osób. Na 502 wyższych uczelniach RFSRR studiowało w roku 1950 — 687.000 osób, tj. o 10 proc. więcej niż w roku 1949.

W roku 1950 — czytamy w zakończeniu komunikatu Urzędu Statystycznego RFSRR — zbudowano wiele nowych szpitali, klinik położniczych, sanatoriów, domów wypoczynkowych oraz innych instytucji leczniczych. M. in. liczba łóżek w szpitalach i domach położniczych wzrosła o 23.000 w porównaniu z rokiem 1949. Liczba lekarzy wzrosła w ciągu roku 1950 o 8.000.

W imieniu około 4,5 miliona związków polskich przemówił do zebranych przewodniczący CRZZ Wiktor Kłosewicz, który powiedział m. in.:

W Warszawie w dniu 31 stycznia br. ludność Stolicy manifestowała swą braterską solidarność z ludem francuskim i ostro potępiła reakcyjne zarządzanie rządu Plevena — Mocha, zakazujące działalności na terenie Francji trzem potężnym międzynarodowym organizacjom demokratycznym.

Obrznięta aule Politechniki Warszawskiej i wszystkie przylegające do niej korytarze wypełniła około 4,5 tysięczna rzesza robotników, kobiet i młodzieży, przybyłych na wiec protestacyjny.

W Warszawie w dniu 31 stycznia br. ludność Stolicy manifestowała swą braterską solidarność z ludem francuskim i ostro potępiła reakcyjne zarządzanie rządu Plevena — Mocha, zakazujące działalności na terenie Francji trzem potężnym międzynarodowym organizacjom demokratycznym.

Obrznięta aule Politechniki Warszawskiej i wszystkie przylegające do niej korytarze wypełniła około 4,5 tysięczna rzesza robotników, kobiet i młodzieży, przybyłych na wiec protestacyjny.

W Warszawie w dniu 31 stycznia br. ludność Stolicy manifestowała swą braterską solidarność z ludem francuskim i ostro potępiła reakcyjne zarządzanie rządu Plevena — Mocha, zakazujące działalności na terenie Francji trzem potężnym międzynarodowym organizacjom demokratycznym.

Obrznięta aule Politechniki Warszawskiej i wszystkie przylegające do niej korytarze wypełniła około 4,5 tysięczna rzesza robotników, kobiet i młodzieży, przybyłych na wiec protestacyjny.

W Warszawie w dniu 31 stycznia br. ludność Stolicy manifestowała swą braterską solidarność z ludem francuskim i ostro potępiła reakcyjne zarządzanie rządu Plevena — Mocha, zakazujące działalności na terenie Francji trzem potężnym międzynarodowym organizacjom demokratycznym.

Obrznięta aule Politechniki Warszawskiej i wszystkie przylegające do niej korytarze wypełniła około 4,5 tysięczna rzesza robotników, kobiet i młodzieży, przybyłych na wiec protestacyjny.

W Warszawie w dniu 31 stycznia br. ludność Stolicy manifestowała swą braterską solidarność z ludem francuskim i ostro potępiła reakcyjne zarządzanie rządu Plevena — Mocha, zakazujące działalności na terenie Francji trzem potężnym międzynarodowym organizacjom demokratycznym.

Obrznięta aule Politechniki Warszawskiej i wszystkie przylegające do niej korytarze wypełniła około 4,5 tysięczna rzesza robotników, kobiet i młodzieży, przybyłych na wiec protestacyjny.

W Warszawie w dniu 31 stycznia br. ludność Stolicy manifestowała swą braterską solidarność z ludem francuskim i ostro potępiła reakcyjne zarządzanie rządu Plevena — Mocha, zakazujące działalności na terenie Francji trzem potężnym międzynarodowym organizacjom demokratycznym.

Obrznięta aule Politechniki Warszawskiej i wszystkie przylegające do niej korytarze wypełniła około 4,5 tysięczna rzesza robotników, kobiet i młodzieży, przybyłych na wiec protestacyjny.

W Warszawie w dniu 31 stycznia br. ludność Stolicy manifestowała swą braterską solidarność z ludem francuskim i ostro potępiła reakcyjne zarządzanie rządu Plevena — Mocha, zakazujące działalności na terenie Francji trzem potężnym międzynarodowym organizacjom demokratycznym.

Obrznięta aule Politechniki Warszawskiej i wszystkie przylegające do niej korytarze wypełniła około 4,5 tysięczna rzesza robotników, kobiet i młodzieży, przybyłych na wiec protestacyjny.

W Warszawie w dniu 31 stycznia br. ludność Stolicy manifestowała swą braterską solidarność z ludem francuskim i ostro potępiła reakcyjne zarządzanie rządu Plevena — Mocha, zakazujące działalności na terenie Francji trzem potężnym międzynarodowym organizacjom demokratycznym.

Obrznięta aule Politechniki Warszawskiej i wszystkie przylegające do niej korytarze wypełniła około 4,5 tysięczna rzesza robotników, kobiet i młodzieży, przybyłych na wiec protestacyjny.

W Warszawie w dniu 31 stycznia br. ludność Stolicy manifestowała swą braterską solidarność z ludem francuskim i ostro potępiła reakcyjne zarządzanie rządu Plevena — Mocha, zakazujące działalności na terenie Francji trzem potężnym międzynarodowym organizacjom demokratycznym.



Przedownia pracy z ZPDz im. E. Plater, ob. Irena Scigalska, dla uczczenia Międzynarodowego Dnia Kobiet zobowiązała się wraz z całym zespołem stosować potokowy system pracy, który wpłynie na obniżenie kosztów własnych produkcji.

Chłopi gminy Kielczygłów pierwsi w kraju wpłacili zaliczkę na podatek gruntowy

Chłopi gminy Kielczygłów, pow. wieluńskiego, do dnia 29 stycznia bieżącego roku wpłacili w 100 proc. zaliczkę na podatek gruntowy za rok 1951, zajmując w tym względzie pierwsze miejsce w kraju.

Gminę Kielczygłów obejmującą 13 gromad, zamieszkuje wyjątknie chłopi małorolni i średniorolni. Czyn ich jest jeszcze jednym dowodem, iż biedniacy i średniorolni starają się należycie wywiązać ze swych zobowiązań wobec Państwa Ludowego.

Wzmaga się fala protestów przeciwko faszystowskiemu zarządzaniu rządu Plevena

W całej Polsce wzmaga się fala protestów przeciwko reakcyjnemu i faszystowskiemu zarządzaniu rządu Plevena, zakazującemu działalności Światowej Federacji Związków Zawodowych, Światowej Federacji Federacji Kobiet oraz Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej.

W Warszawie w dniu 31 stycznia br. ludność Stolicy manifestowała swą braterską solidarność z ludem francuskim i ostro potępiła reakcyjne zarządzanie rządu Plevena — Mocha, zakazujące działalności na terenie Francji trzem potężnym międzynarodowym organizacjom demokratycznym.

Obrznięta aule Politechniki Warszawskiej i wszystkie przylegające do niej korytarze wypełniła około 4,5 tysięczna rzesza robotników, kobiet i młodzieży, przybyłych na wiec protestacyjny.

W Warszawie w dniu 31 stycznia br. ludność Stolicy manifestowała swą braterską solidarność z ludem francuskim i ostro potępiła reakcyjne zarządzanie rządu Plevena — Mocha, zakazujące działalności na terenie Francji trzem potężnym międzynarodowym organizacjom demokratycznym.

Obrznięta aule Politechniki Warszawskiej i wszystkie przylegające do niej korytarze wypełniła około 4,5 tysięczna rzesza robotników, kobiet i młodzieży, przybyłych na wiec protestacyjny.

W Warszawie w dniu 31 stycznia br. ludność Stolicy manifestowała swą braterską solidarność z ludem francuskim i ostro potępiła reakcyjne zarządzanie rządu Plevena — Mocha, zakazujące działalności na terenie Francji trzem potężnym międzynarodowym organizacjom demokratycznym.

Obrznięta aule Politechniki Warszawskiej i wszystkie przylegające do niej korytarze wypełniła około 4,5 tysięczna rzesza robotników, kobiet i młodzieży, przybyłych na wiec protestacyjny.

W Warszawie w dniu 31 stycznia br. ludność Stolicy manifestowała swą braterską solidarność z ludem francuskim i ostro potępiła reakcyjne zarządzanie rządu Plevena — Mocha, zakazujące działalności na terenie Francji trzem potężnym międzynarodowym organizacjom demokratycznym.

Obrznięta aule Politechniki Warszawskiej i wszystkie przylegające do niej korytarze wypełniła około 4,5 tysięczna rzesza robotników, kobiet i młodzieży, przybyłych na wiec protestacyjny.

W Warszawie w dniu 31 stycznia br. ludność Stolicy manifestowała swą braterską solidarność z ludem francuskim i ostro potępiła reakcyjne zarządzanie rządu Plevena — Mocha, zakazujące działalności na terenie Francji trzem potężnym międzynarodowym organizacjom demokratycznym.

Obrznięta aule Politechniki Warszawskiej i wszystkie przylegające do niej korytarze wypełniła około 4,5 tysięczna rzesza robotników, kobiet i młodzieży, przybyłych na wiec protestacyjny.

W Warszawie w dniu 31 stycznia br. ludność Stolicy manifestowała swą braterską solidarność z ludem francuskim i ostro potępiła reakcyjne zarządzanie rządu Plevena — Mocha, zakazujące działalności na terenie Francji trzem potężnym międzynarodowym organizacjom demokratycznym.

Obrznięta aule Politechniki Warszawskiej i wszystkie przylegające do niej korytarze wypełniła około 4,5 tysięczna rzesza robotników, kobiet i młodzieży, przybyłych na wiec protestacyjny.

W Warszawie w dniu 31 stycznia br. ludność Stolicy manifestowała swą braterską solidarność z ludem francuskim i ostro potępiła reakcyjne zarządzanie rządu Plevena — Mocha, zakazujące działalności na terenie Francji trzem potężnym międzynarodowym organizacjom demokratycznym.

Obrznięta aule Politechniki Warszawskiej i wszystkie przylegające do niej korytarze wypełniła około 4,5 tysięczna rzesza robotników, kobiet i młodzieży, przybyłych na wiec protestacyjny.

W Warszawie w dniu 31 stycznia br. ludność Stolicy manifestowała swą braterską solidarność z ludem francuskim i ostro potępiła reakcyjne zarządzanie rządu Plevena — Mocha, zakazujące działalności na terenie Francji trzem potężnym międzynarodowym organizacjom demokratycznym.

Obrznięta aule Politechniki Warszawskiej i wszystkie przylegające do niej korytarze wypełniła około 4,5 tysięczna rzesza robotników, kobiet i młodzieży, przybyłych na wiec protestacyjny.

W Warszawie w dniu 31 stycznia br. ludność Stolicy manifestowała swą braterską solidarność z ludem francuskim i ostro potępiła reakcyjne zarządzanie rządu Plevena — Mocha, zakazujące działalności na terenie Francji trzem potężnym międzynarodowym organizacjom demokratycznym.

Obrznięta aule Politechniki Warszawskiej i wszystkie przylegające do niej korytarze wypełniła około 4,5 tysięczna rzesza robotników, kobiet i młodzieży, przybyłych na wiec protestacyjny.

W Warszawie w dniu 31 stycznia br. ludność Stolicy manifestowała swą braterską solidarność z ludem francuskim i ostro potępiła reakcyjne zarządzanie rządu Plevena — Mocha, zakazujące działalności na terenie Francji trzem potężnym międzynarodowym organizacjom demokratycznym.

Obrznięta aule Politechniki Warszawskiej i wszystkie przylegające do niej korytarze wypełniła około 4,5 tysięczna rzesza robotników, kobiet i młodzieży, przybyłych na wiec protestacyjny.

PRZEMÓWIENIE TOW. KŁOSEWICZA

Lud pracujący Warszawy, związkowi zawodowi, młodzież i kobiety w pełni oburzenia ludu francuskiego i przylaczają się do protestu mas pracujących całego świata przeciwko faszystowskiemu aktom rządu francuskiego, skierowanym przeciwko potężnym międzynarodowym organizacjom demokratycznym.

Niekiedy dekret rządu Plevena przeciwko Światowej Federacji Związków Zawodowych jest ukoronowaniem od dawna już zorganizowanego przez imperializm spisku przeciwko światowej jedności związków zawodowych.

Wydając zarządzenia przeciwko Światowej Federacji Związków Zawodowych rząd Plevena wykonał przede wszystkim wolę szlachu zbrodniczych organizatorów trzeciej wojny światowej.

Faszystowskie zarządzanie i represje nie wiele jednak pomogą organizatorom wojny. Światowy ruch obrońców pokoju — którego niepokonaną twierdzą jest ZSRR — dysponuje ogromnymi siłami.

Wyrażając swe oburzenie na zarządzanie rządu Plevena skierowanemu przeciwko Światowej Federacji Związków Zawodowych i innym międzynarodowym organizacjom, lud pracujący Warszawy odpowiada na atak imperialistów wzmocnioną pracą nad realizacją Planu 6-letniego.

Po przemówieniach przedstawicieli ZG Ligii Kobiet — Wasilkowskiej i przedstawiciela ZG ZMP — Nowocieńca, zebrani jednomyślnie przyjęli rezolucję protestacyjną, w której domagają się natychmiastowego odwołania decyzji rządu francuskiego w sprawie zakazania działalności trzech wielkich międzynarodowych organizacji demokratycznych.

Po odczytaniu rezolucji zrywa się burza oklasków. Padają długo niemiłkące słowa: „Pokój, zwycięży wojna!”, „Zebnani skandaj!”, „POKOJ, STA-LIN, BIE-RUT!”.

Zobowiązanie załogi ZPW im. Świerczewskiego

Obszerna sala świetlicy ZPW im. Świerczewskiego wypełniła do ostatniego miejsca załoga piekarni zmiana.

Po wysłuchaniu przemówienia tow. Marcinkowskiego, który scharakteryzował ostatnie wydarzenia polityczne, głos zabierało wielu robotników i pracowników, którzy pragnąc dać wyraz potępienia dla haniebnych zarządzeń reakcyjnego rządu Plevena, postanowili przystąpić do jeszcze lepszej i wydajniejszej pracy.

Między innymi zobowiązali indywidually oraz w imieniu poszczególnych oddziałów produkcyjnych podjęli: Bruziak, Splawski, Szymański, Stasiak, Mieszek, Poturak, Bobloch, Płonka i Wilezyński.

Na zakończenie nroczyściego zebrania załoga z zapalem podjęła ogólne zobowiązanie, w którym między innymi czytamy:

„Załoga ZPW im. Świerczewskiego wita z radością uchwałę Rządu o zniesieniu tymczasowości administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich oraz podpisanie aktu o stałej granicy pokoju na Odrze i Nysie.”

Podjęliśmy wezwanie zakładów ZPB im. Armii Ludowej i ZPW im. Niedzielskiego oraz zobowiązujemy się przystąpić do walki o stałe wykonywanie w stu procentach indywidualnych i zbiorowych baz akordowych.”

Manifestacje młodzieży łódzkiej

Więść o brutalnym zakazie działalności w Francji Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej przez rząd Plevena wywołała falę oburzenia wśród młodzieży całego świata. SFMD skupia pod swymi sztandarami ponad 60 milionów młodych ludzi wszystkich kolorów skóry, ras, narodowości, wyznań, zjednoczonych jedną myślą, jedną wolą obrony i utrwalenia pokoju. Siły SFMD rosły i potęgowały z miesiąca na miesiąc, otacza ją przyjaźń i zaufanie milionów mas młodzieży.

W ZPB im. Dzierżyńskiego odbyła się onegdaj wielka manifestacja młodzieży, na której uchwalono rezolucję potępiającą szczytny rząd faszystowski (Dokończenie na str. 2)

Z całego świata

— LONDYN. Jak donosi „Daily Worker”, dziewięciu posłów Labour Party złożyło w Izbie Gmin rezolucję protestującą przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich.

— DUNKIERKA. — Wszyscy dokerzy w Dunkierce zastrakowali na znak protestu przeciwko polityce rządu francuskiego, popierającej remilitaryzację Niemiec Zachodnich.

— NOWY JORK. Zarządzenie o zamroźeniu cen i plac w Stanach Zjednoczonych zostało powitane z zachwytem przez giełdowców z Wall Street.

— HAGA. Jak już donosiliśmy, na żądanie gen. Eisenhowera, nowym szefem sztabu armii holenderskiej mianowany został płk. Hasselman, znany kolaborant, który w okresie okupacji współpracował z faszystami niemieckimi.

— NOWY JORK. Jak donoszą z Buenos Aires, rząd argentyński stłumił strajk kolejarzy, wydając faszystowski dekret o tzw. „mobilizacji kolejarzy”.

4.000 strajkujących zostało zwolnionych z pracy, 1.000 aresztowano. Stał on przed sądem wojennym.

— BERLIN. Naczelny dowódca amerykańskich sił zbrojnych w Europie Zachodniej — gen. Handy i amerykański wysoki komisarz Mac Cloy ogłosili w Frankfurtu nad Menem amnestię wobec 90 hitlerowców — głównych zbrodniarzy wojennych, skazanych w swoim czasie przez trybunał w Norymberdze za zbrodnie przeciwko ludzkości.

Współpraca poczt i telegrafów NRD i Polski

WARSZAWA (PAP). W dniu 31 stycznia br. przybyli do Warszawy przedstawiciele Ministerstwa Poczty i Telegrafów Niemieckiej Republiki Demokratycznej w osobach: podsekretarza stanu, dr. Schroedera i dyrektora departamentu — Gebharda. Przeprowadzą oni w Warszawie rozmowy, mające na celu ustalenie zasad i warunków współpracy pomiędzy Polską i NRD na odcinku poczty i telegrafów.

Księża i świeccy działacze katolicycy aprobuja

stabilizację stosunków kościelnych na Ziemiach Zachodnich

Z obrad krajowej konferencji intelektualistów katolickich

WARSZAWA (PAP). — W dniu 30. 1. br. obradowała w Warszawie krajowa konferencja komisji intelektualistów katolickich przy Polskim Komitecie Obróńców Pokoju pod przewodnictwem ks. prof. dr. Jana Czujka, dziekana wydz. teologicznego U. W. Brato w wielu udział kilkunastu księży i szereg świeckich działaczy katolickich.

Zabierając głos w dyskusji, zapanował ks. prof. Eugeniusz Dąbrowski powiedział m. in.:

W stosunku do zagospodarowania i zespolenia z Macierzą Ziemi Zachodnich nie ma polityki komunistycznej, czy katolickiej, jest tylko jedna polityka — polska. I jeżeli ktoś liczy na jakieś różniaki w tej sprawie, dozna pełnego rozczarowania.

Katolicyzm polski, reprezentowany przez duchownych i świeckich

jest świadom swej historycznej roli w tym względzie i Rząd Rzeczypospolitej może być pewny, że nie ma nikogo wśród nas, kto by się chciał uchylać od służby krajowej w takiej sprawie. Z pełnym zdziwieniem niemiłkiem obserwujemy akcje części kleru niemieckiego, zmierzającą do podsypania ducha odwetu i złudnych nadziei wśród Niemców, którzy opuścili Śląsk i Pomorze.

Nie zamierzamy jednak być tylko biernymi obserwatorami i przeciwstawiamy się całą siłą i wszelkimi badanymi w naszej dyspozycji sposobami tej szkodliwej polityce części niemieckiego kleru.

Konferencja przyjęła wytyczne za proponowane przez referenta redaktora Horodyńskiego, a mianowicie:

1) że katolicy winni realizować obywatelski obowiązek obywateli o-

działu we froncie narodowym w obronie pokoju.

2) że idea pokoju, realizowana przez światowy ruch obrońców pokoju ma charakter nadrzędny i że w sensie doczesnym powinna być czyste wysiłki marksistowskie i katolickie.

3) że duchowieństwo katolickie i świeccy katolicy przez swój udział w ruchu pokoju winni dać bezwzględna odpowiedź inspirowanym przez rządy anglosaskie niemieckim zakusom rewizjonistycznym oraz, że stanowczym głosem swoim winni przywołać do porządku tych katolików niemieckich, którzy nadużywają religii do celów odwetowych.

4) wyrażono aprobatę dla ostatniego posunięcia Rządu w sprawie stabilizacji stosunków kościelnych na Ziemiach Zachodnich.

Sluszna i skuteczna decyzja

Dni, które upłynęły po decyzji Rządu w sprawie zniesienia tymczasowości administracji kościelnej na Ziemiach Odzyskanych wykazały pełne uznanie i zadowolenie całego społeczeństwa z tego doniosłego kroku, który położył kres stanowi rzezy narzuconemu przez wroga Polsce polityce Watykanu. Tymczasowość ta była wyrazem kwestionowania przez Watykan naszych granic zachodnich. Była wyrazem antypolskiej rewizjonistycznej polityki i sprężyną do antypolskiej rewizjonistycznej polityki imperializmu amerykańskiego i pogrobowców hitlerowskich w Trizonii.

Spółeczeństwo polskie zamianowało swą solidarność z decyzją Rządu na licznych zebraniach, które odbyły się w instytucjach i zakładach pracy, miastach i wsiach całej Polski. Uczestnicy tych zebrań robotnicy, chłopcy, pracownicy umysłowi wyrażali swoje zadowolenie z decyzji Rządu, który kładąc kres wymierzonej przeciw interesom Polski tymczasowości administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich, wytracił wroga granicy na Odrze i Nysie oręż w prowadzonej przez nich kampanii rewizjonistycznej.

„Wykonanie woli narodu polskiego — w tym szeroki rzesz katolików, to cios w rewizjonizm hitlerowski i ich amerykańskich panów” — stwierdził robotnik Kowalski z Gazowni Miejskiej w Gdańsku.

„Decyzja Rządu znosząca tymczasowość administracji kościelnej na naszych Ziemiach Zachodnich przy czyni się do utrwalenia pokoju. Jednocześnie jest ona ukrośczeniem usilowań, którym patronował Watykan, dążących do podważenia naszych praw do tych odwiecznych polskich ziem” — powiedział robotnik warszawski parowozowy Warszawa — Szczecińskie ob. Puła.

Podobne wypowiedzi i rezolucje, świadczące o głębokim zrozumieniu decyzji Rządu i poparcu przez patriotyczną opinię publiczną jego słusznej polityki — napływają ze wszystkich stron kraju.

Wielką radość z powodu decyzji Rządu przejawia ogół wiaryzących, który w utrzymywaniu tymczasowości administracji kościelnej na Ziemiach Odzyskanych widział wyzwanie rzucone uczuciom patriotycznym ludności. Szerokie rzesze duchowieństwa dały wyraz, że w znieśieniu tymczasowości widzą nakaz polskiej racji stanu.

W rezultacie decyzji Rządu popartej przez społeczeństwo i przyjętej z uznaniem przez szerokie rzesze duchowieństwa, wyłonione już zostały stałe władze kościelne diecezji Ziemi Odzyskanych. Księża pełniący dotychczas tymczasowo swe funkcje nie będą się już czuli zastępcami niemieckich proboszczów roszcujących sobie pretensje do powrotu na swe dawne stanowiska.

Opinia całego społeczeństwa widzi w zarządzeniu wydanym przez Rząd skuteczny krok, który doprowadził do ustąpienia szkodliwego dla Polski stanu rzeczy.

Decyzja Rządu doprowadziła do likwidacji tymczasowości, która tak długo mogła trwać i godziła w interesy Polski wskutek ociągania się episkopatu z załatwieniem tej sprawy. Mimo bowiem porozumienia zawartego z Rządem w dniu 14 kwietnia ub. roku, episkopat nie zniósł tymczasowości.

Decyzja Rządu powzięta była równocześnie z wykonaniem wytycznych linii granicznej nad Odrą i Nysą, która została uznana jako wieczysta granica pokoju i przyjaźni przez Niemiec Republikę Demokratyczną. Równocześnie w tym doniosłym akcie podpisanym we Frankfurcie, wyrażony został dzieł decyzy Rządu atut z rąk tych, którzy prowadzą antypolską, rewizjonistyczną kampanię i odbudowują hitlerowski Wehrmacht, kierując się wskazaniami polityki Waszyngtonu i Watykanu.

Wyrażenia tego aktu, położenia kresu tymczasowości chciała polska opinia publiczna i to zostało dokonane.

(„Trybuna Ludu”)

Po zniesieniu tymczasowości administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich

UCHWAŁA RZĄDU UTRWAŁA DZIEŁO POKOJU

Spółeczeństwo Łodzi i województwa łódzkiego w dalszym ciągu manifestuje swe gorące uznanie i głęboką wdzięczność dla Rządu Ludowego za decyzję, która znosi stan tymczasowości w administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich i umożliwia wybór na tych obszarach wikariuszy kapitulnych, stanowi wielki wkład w dzieło dalszej konsolidacji narodu i umocnienia pokoju światowego.

Rząd Polski Ludowej — oświadcza STANISŁAWA ZYGMA-NOWSKA robotnica snowni ZPB im. Armii Ludowej — postąpił w myśl życzeń wiaryzących katolików i całego narodu.

Pracownica tychże zakładów HELENA KMIN stwierdza: — Z pracy dowiedziałam się o podpisaniu historycznego aktu ustanawiającego ostatecznie granicę na Odrze i Nysie przez rządy Polski Ludowej i Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Cieszę się bardzo z tego, że raz na zawsze zostały przekreślone odwieczne waśnie między Polską a Niemcami. Cieszę się także z tego, że Rząd Polski Ludowej zlikwidował ostatecznie tymczasowość administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich.

Znany działacz katolicki dr JERZY ZAŃSKI, członek zarządu Zrzeszenia Caritas, pisze w liście do naszej redakcji:

„Postanowienie Rządu, likwidujące tymczasowość administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich było koniecznym między innymi ze względów następujących:

1) utrwalenie przede wszystkim wśród katolików zamieszkujących Ziemię Zachodnią poczucia stałości bytu na tych ziemiach.

2) wyrażenie z rąk hitlerowskich rewizjonistów argumentu godzącego w pokój.

Postanowienie o zniesieniu tymczasowości musi być rozumiane jako jeden z aktów utrwalających pokój.

A oto wypowiedź księdza A. CE-GŁOWSKIEGO, z parafii Strzelece:

„Z największą radością powitałem fakt uregulowania naszych granic zachodnich. Prastara historia Polski — podała dłoń nowym czasem.

Z tym większą radością Polaka — kapłana witam drugi fakt — że na tych naszych przastarych terenach zawita i stała organizacja kościelna z całą swą hierarchią i biskupami polskimi na czele.

Podobną radość wyraża proboszcz parafii Karszewo (pow. Kutno), ks. ZYGMUNT KOWALSKI:

„Spodziewam się, iż każde serce polskie — pisze — odczuwa szczęście, iż przastare nasze ziemie piastowskie zostały ściśle związane z Macierzą również na odcinku życia kościelnego, a przyczyniło się do tego zniesienie tymczasowości w administracji kościelnej...”

Równocześnie z manifestacją uczuć radości dla doniosłej decyzji Rządu RP szerokie masy demonstrują swe oburzenie i gniew przeciw tym, którzy dla brudnych celów imperialistycznych — odwetowych sprzeciwiali się stabilizacji życia religijnego na naszych Ziemiach Zachodnich.

WARSZAWA (PAP). Każdy dzień współzawodnictwa, opartego na konkretnych zobowiązaniach produkcyjnych dźwiga wyżej produkcję tysięcy zakładów. Załogi elektrowni, kolejarze, robotnicy stoczni i innych zakładów pracy donoszą o podejmowaniu nowych, cennych zobowiązań, których celem jest przyspieszenie realizacji drugiego roku Planu 6-letniego.

ELEKTROWNIA W ŁAZISKACH OSZCZĘDZA WĘGIEL

Załoga Elektrowni w Łaziskach przystąpiła do oszczędnościowego gospodarstwa węglem. Pałac Józef Kopic w imieniu swych towarzyszy pracy zobowiązał się zmniejszyć zużycie węgla w br. w stosunku do roku ub. o 5 proc.

SUKCES KOLEJARZY

Załogi trzech parowozów ze Stupsk, realizując długookresowe zobowiązanie przejechały bez napraw średnich i plukania kotła po trasie 125 tys. kilometrów. Na prasie swej załogi te zaoszczędziły 934 tony węgla. Ogółem kolejarze ci wy-gospodarowali ponad 550 tys. zł. Te świetne wyniki uzyskali maszyniści: Krassowski, Ogrodnik, Ptak, Szupik, Korczyński i Nuszał. Wszyscy oni otrzymali dyplomy uznania oraz książeczki oszczędnościowe PKO z poważnymi wkładami.

ZOBOWIĄZANIE STOCZNIOWCÓW GDAŃSKA

W Stoczni Gdańskiej 10 brygad pracujących przy montażu kadłubów

U naszych przyjaciół

PEKIN. Na studia do Pekinu przybyło 4 studentów polskich, stypendystów ChŃskiego Rządu Ludowego.

PRAGA. Opublikowano oficjalne wyniki wykonania państwowego planu gospodarczego Czechosłowacji w roku 1950. Między innymi plan produkcji przemysłowej wykonano w 102,7 proc., a produkcja rolna wzrosła o 5 proc.

MOSKWA. Prasa radziecka zamieszcza artykuły, poświęcone pamięci Iwana Babuszkina, jednego z pierwszych robotników — bolszewików, który przy 45 laty zginął z rąk siepaczy carskich.

TALLIN. Plan produkcji przemysłowej za 1950 rok Estońska SRR wykonała w 104 proc.

Nominacja naczelnego dyrektora Teatrów Państwowych

WARSZAWA (PAP). Minister Kultury i Sztuki mianował ob. Jerzego Pańskiego naczelnym dyrektorem Przedsiębiorstwa Państwowego p.n. Generalna Dyrekcja Teatrów, Oper i Filharmonii.

Dyr. J. Pański obejmuje swe funkcje z dniem 1 lutego br.

Współzawodnictwo zobowiązaniowe — dźwignią produkcji

WARSZAWA (PAP). Każdy dzień współzawodnictwa, opartego na konkretnych zobowiązaniach produkcyjnych dźwiga wyżej produkcję tysięcy zakładów. Załogi elektrowni, kolejarze, robotnicy stoczni i innych zakładów pracy donoszą o podejmowaniu nowych, cennych zobowiązań, których celem jest przyspieszenie realizacji drugiego roku Planu 6-letniego.

ELEKTROWNIA W ŁAZISKACH OSZCZĘDZA WĘGIEL

Załoga Elektrowni w Łaziskach przystąpiła do oszczędnościowego gospodarstwa węglem. Pałac Józef Kopic w imieniu swych towarzyszy pracy zobowiązał się zmniejszyć zużycie węgla w br. w stosunku do roku ub. o 5 proc.

SUKCES KOLEJARZY

Załogi trzech parowozów ze Stupsk, realizując długookresowe zobowiązanie przejechały bez napraw średnich i plukania kotła po trasie 125 tys. kilometrów. Na prasie swej załogi te zaoszczędziły 934 tony węgla. Ogółem kolejarze ci wy-gospodarowali ponad 550 tys. zł. Te świetne wyniki uzyskali maszyniści: Krassowski, Ogrodnik, Ptak, Szupik, Korczyński i Nuszał. Wszyscy oni otrzymali dyplomy uznania oraz książeczki oszczędnościowe PKO z poważnymi wkładami.

ZOBOWIĄZANIE STOCZNIOWCÓW GDAŃSKA

W Stoczni Gdańskiej 10 brygad pracujących przy montażu kadłubów

określonych postanowił skrócić cykl montażu. Najpoważniejsze zobowiązanie podjęła młodzieżowa brigada Zandera, która postanowiła skrócić cykl produkcyjny montażu kadłubów okręgowych w ciągu bieżącego roku o 2 miesiące.

OSIĄGNIĘCIA KORABIELNIKÓWCÓW

W Krakowskich Zakładach Przemysłu Odzieżowego 33 zespoły produkcyjne stosują z powodzeniem system kompleksowego oszczędzania. W ciągu ostatnich 3 miesięcy kora-

bielnikowej ci wygospodarowali prawie 3 miliony metrów nici oraz dziełki ulepszonej metodzie kroju ok. 500 metrów materiału.

226 TYS. KM. BEZ REMONTU

Kierowca Jan Keller, pracujący w Powiatowej Radzie Narodowej w Kamieniu Pomorskim przejechał na samochodzie ciężarowym marki „Mack” bez kapitalnego remontu 226 tysięcy km. Obowiązująca norma dla samochodów tego typu wynosi 100 tys. km. Ponadto Keller osiągnął duże oszczędności w zużyciu paliwa i opon samochodowych.

800 km na zaoszczędzonym paliwie

Kierowcy ZPB im. Armii Ludowej przystępują do współzawodnictwa

Kierowcy działu transportu Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. Armii Ludowej, doceniając wysiłek klasy robotniczej, dążą do przedterminowego wykonania zadań Planu 6-letniego, który przyniesie masom pracującym dobrobyt, pragną aby w wysiłkach tych transport za-jął należne miejsce.

W odpowiedzi na apel kierowców Ozorkowskich ZPB i po przeanalizowaniu swych możliwości w akcji oszczędzania materiałów pednych, szoferzy ZPB im. Armii Ludowej Wacław Rychlewski, Stanisław Kopka, Kazimierz Schab, Henryk Pawelec, Wawrzyniak, Stanisław Stanikowski i Tadeusz Szewczyk podjęli następujące zobowiązania:

na 5 samochodach ciężarowych przejechać w każdym miesiącu 1951 roku 800 km. na zaoszczędzonym paliwie, oraz na 2 samochodach osobowych przejechać każdego miesiąca 600 km. na zaoszczędzonym paliwie.

Kierowca samochodu ciężarowego marki „Dodge”, Marian Wawrzyniak zobowiązał się na 100 km. przebiegu zaoszczędzić 5 litrów benzyny. Obsługa techniczna garażu: Jan Bier-nacki i pomocnik Antoni Majer zobowiązali się skrócić do minimum

czas wykonywanych napraw samochodu oraz przeprowadzić wspólnie z kierowcami okresowe przeglądy techniczne, aby nieodpowiedni stan samochodów nie zwiększał zużycia materiałów pednych.

Jednocześnie kierowcy ZPB im. Armii Ludowej wzywają pracowników i kierowców działu transportu ZPB im. F. Dzierżyńskiego do poświęcenia w ich sład i podjęcia podobnych zobowiązań.

Haniebna decyzja władz Szwajcarii

GENEWA (PAP). — Władze federalne w Szwajcarii odmówiły zgody na odbycie w Genewie w lutym br. sesji Światowej Rady Pokoju.

Sekretariat Szwajcarskiego Komitetu Obrońców Pokoju w ogłoszonym komunikacie potępia decyzję władz federalnych. Decyzja ta — stwierdza komunikat — jest z gruntu sprzeczna z wieloletnią tradycją, w myśl której Szwajcaria, a zwłaszcza Genewa, była miejscem spotkań międzynarodowych.

Wzmaga się fala protestów przeciwko faszystowskiemu dekretem Plevena

(Dokończenie ze str. 1-ej)

cuskiego w stosunku do Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej. „Rozwiązanie demokratycznych organizacji we Francji — głosi rezolucja — hańbi rząd francuski, rząd, który nie wyraża dążeń i woli narodu francuskiego. Młodzież polska potrafi odróżnić Francję Plevena i Mocha od Francji Thoreza, Joliot-Curie i Raymonde Dien. W odpowiedzi na faszystowski dekret rządu francuskiego przesyłamy podziwienia wspaniałej młodzieży francuskiej i walcimy ją, że nie ustaniemy w walce o pokój. Nasza odpowiedź na haniebny czyn rządu Plevena — to dalszy wzrost wydajności pracy, dalszy rozwój współzawodnictwa.”

Wiece protestacyjne odbyły się w wielu innych zakładach pracy. W III Szkole TPD, w zebrawniu wzięli udział wszyscy uczniowie.

W obliczu ście faszystowskich metod, stosowanych przez rządy państw imperialistycznych i podległych im satelitów, młodzież jednoczy się w walce o pokój, w walce przeciw podżegaczom wojennym.

Na całym świecie

LONDYN (PAP). — Masy pracujące całego świata w dalszym ciągu protestują przeciwko dekretemi rządu francuskiego, wymierzonym w trzy wielkie organizacje międzynarodowe.

Sekretarz generalny związków ze związku w stosunku do Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej. „Rozwiązanie demokratycznych organizacji we Francji — głosi rezolucja — hańbi rząd francuski, rząd, który nie wyraża dążeń i woli narodu francuskiego. Młodzież polska potrafi odróżnić Francję Plevena i Mocha od Francji Thoreza, Joliot-Curie i Raymonde Dien. W odpowiedzi na faszystowski dekret rządu francuskiego przesyłamy podziwienia wspaniałej młodzieży francuskiej i walcimy ją, że nie ustaniemy w walce o pokój. Nasza odpowiedź na haniebny czyn rządu Plevena — to dalszy wzrost wydajności pracy, dalszy rozwój współzawodnictwa.”

Wiece protestacyjne odbyły się w wielu innych zakładach pracy. W III Szkole TPD, w zebrawniu wzięli udział wszyscy uczniowie.

W obliczu ście faszystowskich metod, stosowanych przez rządy państw imperialistycznych i podległych im satelitów, młodzież jednoczy się w walce o pokój, w walce przeciw podżegaczom wojennym.

Na całym świecie

LONDYN (PAP). — Masy pracujące całego świata w dalszym ciągu protestują przeciwko dekretemi rządu francuskiego, wymierzonym w trzy wielkie organizacje międzynarodowe.

Sabotaż gospodarczy obszarników-mikołajczykowców spowodował olbrzymie straty w PNZ

Zeznania biegłych w 7 dniu procesu w Warszawie

WARSZAWA (PAP). — W siódmym dniu rozprawy przeciwko grupie b. obszarników z Zarządu Centralnego PNZ, odpowiadających za sabotaż gospodarczy i szpiegostwo, biegli udzieliли szeregowych wyjaśnień na pytania prokuratora, obrońców i poszczególnych oskarżonych.

W odpowiedzi na pytania prokuratora biegli przedstawili dane liczbowe o stanie pogłównia zwierząt gospodarskich na Ziemiach Zachodnich i w Polsce Centralnej. Z danych tych wynika, że Zarząd Centralny PNZ szczególnie zaniedbywał hodowlę na Ziemiach Zachodnich.

Sabotażowe metody gospodarki oskarżonych w PNZ zostały jaszkrowo uwiarygodnione w przedstawionych danych statystycznych, dotyczących procentu padłych koni, bydła, trzody chlewnej i owiec w roku gospodarczym 1947-48.

Szkodliwa działalność oskarżonych w dziedzinie hodowli trzody chlewnej, scharakteryzowali biegli, cytując dane o sprzedaży bogatym chłopcom prosiąt i warchlaków, które po winny być tużone. Z danych tych wynika, że na przełomie 1947 na 1948 r. PNZ sprzedał 16.673 prosiąt i 4.413 warchlaków, co uniemożliwiło im wykonanie planu odstawy tuczników w ciągu 1948 r.

Na pytanie obrońców, usiłujących uzyskać dane, które mogłyby zmniejszyć stopień odpowiedzialności i winy oskarżonych — biegli mogli jedynie przytoczyć fakty i okoliczności, świadczące przeciwko oskarżonym.

M. in. biegli stwierdzili, że do 1947 r. Zarząd Centralny PNZ miał całkowitą swobodę działania. Dopiero później — od chwili zorganizowania Departamentu Gospodarstwa Państwowego w Ministerstwie Rolnictwa, niezależność ta została w pewnym stopniu ograniczona.

Na podstawie sprawozdań z inspekcji, przeprowadzonych przez instytucje państwowe w PNZ biegli wykazali, że w PNZ uprawiane było świadome szkodnictwo, polegające na inwe-

stowaniu w zakłady przemysłowe, które znajdowały się w rejonach, nie mających podstaw surowcowych do produkcji. Przytoczono np. wykaz gorzelni, w których oskarżeni bezpodstawnie zainwestowali milionowe sumy, a które nie mogły być potem uruchomione.

Jednocześnie w PNZ nie uruchamiano lub uruchamiano tylko częściowo inne ważne zakłady przemysłowe, jak tartaki, piaskownie i cegielnie. Szczególnie zaniedbano biegi stwierdzili w cegielniach oraz w dziedzinie suszarnictwa.

Mimo wielkiego zapotrzebowania na pasze — suszarnie w ogóle nie były w PNZ uruchamiane.

Odnosnie zagadnień finansowych PNZ, biegli stwierdzili m. in., że szkodnicza gospodarka oskarżonych powodowała coroczne, nieprzewidziane, olbrzymie straty.

Wrogi stosunek oskarżonych do zagospodarowania Ziemi Zachodnich, przejawiał się również w prowadzonej w PNZ polityce zagospodarowywania odgów. Biegli stwierdzili, że pomimo wysokich kradystów, przydzielanych przez państwo na likwidację odgów, oskarżeni nie przeprowadzili należytej tej akcji na terenach północnych.

Po wyjaśnieniach biegłych, sąd odroczył rozprawę do dnia następnego.

Nowa zdrada schumacherowskiego kierownictwa związków zawodowych

Socjaldemokratyczne kierownictwo zachodnio-niemieckich związków zawodowych dopuściło się nowej zdrady wobec klasy robotniczej. Proklamowany na dzień 1 lutego generalny strajk 800 tysięcy metalowców i górników Zagłębia Rury został bowiem w ostatniej chwili stordpowany przez prawicowe kierownictwo związków zawodowych, z osławionym re-negatem Bäcklerem na czele, tym samym Bäcklerem, który na Nowy Rok otrzymał wraz z Adenauerem honorowe obywatelstwo miasta Kolonii, rządzonego przez zaciekłego rewizjonistę, kardynała Fringsa.

Czego domagali się robotnicy, gdy prawie w 100 proc. wypowiedzieli się za generalnym strajkiem?

Robotnicy Zachodnich Niemiec żądali przede wszystkim podwyżki płac, dodatku drożyznianego, który by choć częściowo zrównoważył stałą wyższą cenę oraz współdecydowania w tak zasadniczych sprawach, jak zatrudnienie i zwalnianie robotników z pracy, ustalanie rozmiarów produkcji, gospodarki surowcowej, eksportu itd. Robotnicy niemieccy nazywają te żądania walką o „Mitbestimmungsrecht”. Walka o te prawa robotnicze toczy się od wielu lat.

Walka o prawa robotnicze zbliża się do coraz większego oporem ludności przeciwko remilitaryzacji. Reakcja niemiecka uderzyła na alarm zaniepokojona ewentualnością strajku powszechnego właśnie w chwili, gdy Eisenhower omawiał z kapitalistami niemieckimi sprawę ich udziału w przygotowaniach wojennych bloku atlantyckiego.

W tej sytuacji Adenauer zwrócił się o pomoc do Schumachera. Na „lampec wina” w Bad Homburg delegat SPD, Ollenhauer, który otrzymał odpowiednie pełnomocnictwa od Schumachera, „rozpromienił” — jak pisała później prasa — oblicza ge-

nerała Eisenhowera i Adenauera. W kilka godzin później Bäckler w imieniu kierownictwa związków zawodowych podpisał w obecności Adenauera komunikat o „kompromisowym” rozwiązaniu żądań robotników Rury. Ze strony kapitalistów podpisali komunikat osławieni podżegacze wojenni — bankier Pferd-menges, który finansował Hitlera oraz generalny dyrektor zarządu kopalni węglowych, dr. Kost. Prawica odetchnęła z ulgą. Prasa z Bonn w tłustych nagłówkach pisała triumfalnie: „Grozba strajku zażegnana!”.

Na czym polega haniebny „kompromis” schumacherowców, który jest karykaturą żądań robotniczych i idzie całkowicie na rękę reakcji zachodnio-niemieckiej?

Przed wszystkim „kompromis” pomija zupełnie żądania metalowców i górników w sprawie podwyżki płac i wprowadzenia dodatku drożyznianego. W mglistych słowach zapowiada on ustanowienie Rady Nadzorczej, złożonej z przedsiębiorców i robotników oraz powołanie do życia instytucji t. zw. robotniczych dyrektorów, przy czym właściciele fabryk

mają decydować, który z robotników zasłuży na takie wyróżnienie. Można mieć pewność — pisze prasa postępową — że t. zw. arystokracja robotnicza oraz renegaci ruchu zawodowego będą oddać współz z kapitalistami kontrolować robotników.

Robotnicy przyjęli z oburzeniem ów „kompromis”, który jest niczym innym jak poświęceniem ich postulatów w walce przeciwko remilitaryzacji Trizonii i wysiłkowi mas pracujących. Na liczących demontażach zorganizowanych w fabrykach i kopalniach, na masowych wiecach, robotnicy domagają się ogłoszenia na dzień 1 lutego powszechnego strajku metalowców i górników.

Wysilek socjaldemokratycznych zdradźców klasy robotniczej idzie w kierunku paraliżowania strajku. Ale — jak pisze dziennik „Neues Deutschland” — „robotnicy wiedzą dobrze, iż osiągną takie tylko prawa, jakie wywalcą sobie sami w wspólnych akcjach w fabrykach”, wbrew schumacherowskiemu kierownictwu zachodnio-niemieckich związków zawodowych.

MARIAN PODKOWSKI.

Więści z kraju

WARSZAWA. — Zarząd Główny Stowarzyszenia Myśli Wolnej w Polsce na rozszerzonym zebraniu plenarnym w dniu 28 ub. m. postanowił połączyć się z Towarzystwem Wiedzy Powszechnej.

KATOWICE. — Załoga Zakładów Przemysłu Azotowego-Chorzów podjęła poważne zobowiązania produkcyjne, polegające na zmniejszeniu obsługi pieców karbidowych oraz na zwiększeniu i ulepszeniu produkcji.

WARSZAWA. — W jesienno-zimowej kampanii walki z analfabetyzmem 1950-51 r. na 18.700 kucharzy i zespołach początkowego nauczania uczy się ok. 266.000 osób.

W dniu 30 stycznia r. b. zmarła

tow. RÓŻA STAWIŃSKA

Wyprowadzenie zwłok z domu przedpo-grzebowego na cmentarz Wojska Polskiego na Powązkach II w Warszawie nastąpi 1-go lutego o godz. 16-ej, o czym zawiadamiają

Mąż i dzieci

Marian Kuliński

Sekretarz KL PZPR

Pełne wykonanie baz akordowych podstawa realizacji planów produkcyjnych

Drugi rok Planu 6-letniego rozpoczęliśmy walką o dalszy wzrost produkcji naszego przemysłu, o zmniejszenie kosztów własnych produkowanych towarów, a więc o oszczędność, o planową gospodarkę.

Realizację tych zadań opierać musimy w pierwszym rzędzie na bazie systematycznego wzrostu wydajności pracy, która zwłaszcza w naszym przemyśle włókienniczym jest jeszcze ciągle niedostateczna.

Słaba wydajność powoduje niskie wykonanie norm, które zwłaszcza w branży przemysłu bawełnianego, niejednokrotnie jest główną przyczyną niewykonania miesięcznych planów produkcyjnych.

Analizując wykonanie planu produkcji za pierwszą połowę stycznia r. b. znajdujemy w osiągniętych cyfrach produkcyjnych najbardziej potwierdzenie tej prawdy. ZPB im. Harmana wykonał plan w tkalni za 15 dni stycznia zaledwie w 68,8 proc., Zakłady im. Marchlewskiego w 81,7 proc., Zakłady im. generała WALTERA w 75,4 proc. Jeśli uprzytomnimy sobie, że w Zakładach im. Harmana ponad 83 proc. robotników nie wykonuje swych norm, w Zakładach Marchlewskiego około 80 proc., w Zakładach im. generała WALTERA podobnie — to mamy już przyczynę niskiego wykonania planu za 1 połowę stycznia r. b.

Srednie wykonanie norm w tkalniach wymienionych zakładów waha się w granicach 77 proc. — 82 proc., to znaczy, że miesięcznie zakłady te tracą około 20 proc. swojej produkcji, którą mogłyby uzyskać gdyby wykonanie norm osiągnęło 100 proc.

A są przecież w Łodzi zakłady, które wykazują 100 proc. wydajność. Zakłady im. Okrzei plan za 15 dni stycznia wykonały w 100,3 proc., Zakłady im. Dzierżyńskiego — w 100,4 proc., Zakłady im. Róży Luksemburg w 102,2 proc., Zakłady im. Bytomskiej — 104,4 proc. Srednie wykonanie norm w tkalniach tych zakładów wynosi od 97 proc. do 101,5 proc.

A więc pełne osiągnięcie i przekroczenie 100 proc. sredniego wykonania norm jest możliwe. Potwierdzenie tego mamy zresztą na

tkalniach i przedziałach tych samych zakładów, które mają tak niskie srednie wykonanie norm i nie wykonały planu w pierwszym okresie stycznia. W tkalni ZPB im. Harmana są tkacze osiągający 120 proc. wykonania norm. W ZPB im. Marchlewskiego zespół tkaczy majstra Pa-canowskiego osiąga 111 proc. A więc pełne wykonanie norm i przekroczenie ich jest możliwe i spełnienie osiągalne. Gdzież więc leży przyczyna niewykonania norm przez poważną ilość robotników na poszczególnych zakładach?

Pierwsza zasadnicza przyczyna tkwi — trzeba to powiedzieć mocno i wyraźnie — w niedociągnięciu tego zagadnienia przez kierownictwo techniczne i aparat majsterski w zakładzie pracy.

Zły jest kierownik tkalni, czy przedziału, który nie przeanalizuje przyczyn niewykonania norm przez robotników jego oddziału. Zły jest majster, którego zespół nie osiąga 100 proc. wykonania norm, a on nie zwróci się o usunięcie braków stojących na przeszkodzie ich wykonania. Słabo pracuje organizacja partyjna, która nie śledzi systematycznie codziennego wykonania norm, nie wyłącza wniosków i nie kontroluje wykonania przez administrację postawionych zadań.

Złe pracuje rada zakładowa, która nie dostrzega tego najważniejszego odcinka walki o plan, a będąc współgospodarzem zakładu nie troszczy się o to, że niewykonanie norm to codzienna strata tysięcy metrów towaru i kilogramów przędzy. Trzeba abyśmy dostrzegli ten ważny problem w naszych zakładach od centralnych zarządów przemysłu począwszy do każdego odpowiedzialnego za swój odcinek dyrektora i majstra. Muszą się bić o wykonanie norm wszyscy robotnicy. Niewykonanie norm to niższy zarobek, to spychanie w dół naszych dumnych zamierzeń Planu 6-letniego, o poprawę stopy życiowej mas pracujących.

Jakie są możliwości usunięcia zła, któremu na imię niewykonanie norm?

Uchwała Biura Organizacyjnego KC o pracy i zadaniach organizacji partyjnej w przemyśle bawełnianym daje jasne i wyraźne wskazówki.

- a) właściwe szkolenie słabych robotników nie wykonujących norm,
- b) właściwe zaplanowanie i wykonanie remontu maszyn,
- c) właściwe, nie zaniżone obroty maszyn,
- d) socjalistyczna dyscyplina pracy — pełne wykorzystanie dnia roboczego,
- e) odpowiedzialność jednostkowa kierownika - majstra, za powierzony mu oddział czy zespół,
- f) doprowadzenie planów produkcyjnych do oddziałów, sal, zespołów i maszyn.

J. Kęłowska „Azbest”

Karygodne marnotrawstwo sprzętu inwestycyjnego

Zakłady nasze otrzymują raz po raz nowy sprzęt maszynowy. Nadejście każdej takiej partii sprzętu przyczynia spore kłopoty zespołowi oddziału transportowego. Sprawia je brak odpowiednich dźwignów, jak również niedostateczna ilość robotników transportowych. Głównym jednak utrudnieniem jest to, że nikt nie wie, dla jakiego oddziału maszyny są przeznaczone i gdzie należy je złożyć. Powiadomiony o tym kierownik działu inwestycji odpowiadał krótko: „Przesyłki inwestycyjne mnie nie obchodzą”.

Wyłania się zatem pytanie, do ko-

go należy ta sprawa i kto będzie płacił koszty osiowego za to niedbalstwo? Po wielu bezowocnych rozmowach, kierownictwo naszego zakładu znalazło rozwiązanie „salomonowe” — rozwiązanie. Złożono mianowicie maszyny na ziemi obok butli z kwasem. Jasne jest, że ulegają one niszczeniu pod gołym niebem, na deszczu i śniegu. Podkreślić należy, że na naszym terenie przy torze kolejowym leżą również porzucone inne materiały inwestycyjne, jak rury stalowe itp. Tego rodzaju marnotrawstwo jest karygodne.

Wydaje się konieczne, ażeby ktoś wreszcie zainteresował się sprzętem inwestycyjnym i doprowadził do zmagazynowania go w odpowiednich pomieszczeniach, lub też ukrocił szkodliwe praktyki odpowiedzialnych za ten stan rzeczy.

Jadwiga Lukowska ZPB im. Marchlewskiego

Nieporządki w świetlicy

Łódzkie Zakłady Przemysłu Gumowego posiadają świetlicę, służącą zarazem za pomieszczenie dla stołówek. Po wejściu do tej stołówki odnosi się wrażenie, że nie była ona sprzątana co najmniej od pół roku. Sala ta bardziej jest podobna do wielkiej śmietnia, niż do lokalu świetlicy. Interpelowany w tej sprawie kierownik świetlicy tłumaczy owo zaniedbanie brakiem sprzątaczek. Liga Kobiet i ZMP miały zająć się zaprowadzeniem tam porządku, ale wszystko to skończyło się na postanowieniach i obietnicach. Ciekawe jest, jak długo rada zakładowa ma zamiar zachowywać w tym względzie „wyniosłość milczenia”.

Irena Artyniak Łódzkie Zakłady Przemysłu Gumowego.

Szkodnictwo w PZB im. 1 Maja

W oddziale przedziału srednio-przedniej ZPB im. 1 Maja grasuje szkodnik, który wykorzystuje wszelką nieuwagę z naszej strony, aby niszczyć lub zabierać sprzęt do pracy, a nawet własność prywatną robotnika. Zdarzały się już u nas kilkakrotnie wypadki kradzieży mienia państwowego. 20 bm. skradziono 5 rolet z okien oraz 3 żarówki. Rozbito również 9 szafek, z których zabrano far tuchy robotnicze.

W tej sprawie układaćki z naszego oddziału zwróciły się do kierownictwa oraz rady zakładowej o podjęcie stanowczych kroków w celu ujęcia szkodnika. Trzeba jednak stwierdzić, że wspomniane czynniki nie wykazują dostatecznej energii ani inicjatyw w tym kierunku. Było by wskazane, aby drzwi do układalni na naszym oddziale zamknięto na noc. Konieczne jest również, by każdy z nas zwrócił baczną uwagę na działalność szkodnika i pomógł do zdemaskowania wroga klasowego.

Robotnicze grupy toś. Mendasik ZPB im. 1 Maja.

Brygada młodzieżowa im. Kim Ir Sena

Na wezwanie — brygady sznurkarzy im. Ilii Erenburga — młodzież tkalni „B” postanowiła także zwiększyć swój wkład w walkę o pokój, zmanifestować swoją solidarność z

uchwałami II Światowego Kongresu Pokoju, tworząc brygadę produkcyjną. Brygada ta przyjęła imię woźdza mas pracujących Korei Kim Ir Sena, który prowadzi naród koreański do zwycięskiej walki przeciw amerykańskim barbarzyńcom.

Brygada ta chce godnie nosić imię tego czolowego bojownika o wielką sprawę pokoju, jedna z pierwszych w naszych zakładach przystąpiła do współzawodnictwa o 100 proc. wykonanie bazy.

Kierownikiem brygady im. Kim Ir Sena jest Józef Grondys, członkami — Danuta Jądro, Maria Stańczyk, Irena Pyłtos i Maria Bart.

Brygada ta może się już poszczycić dobrymi wynikami. Wykonuje przeciętnie bazę w 107 proc. Przykład brygady im. Kim Ir Sena pociąga młodzież pracującą w tkalni, która obecnie tworzy już nową brygadę produkcyjną.

Marian Kowalski przewodniczący Zakładowego Zarządu ZMP w ZPB im. St. Kunickiego.



Józef Grondys kierownik brygady im. Kim Ir Sena wykonuje 120 proc. bazy

Sala produkcyjna bez zegarów

Pracując w Zakładach Przemysłu Bawełnianego im. Rewolucji 1905 r., Oddział II. Na wszystkich czterech piętach budynku naszych zakładów nie ma zegara, to jest niby właściwie są dwa, ale — zepsute.

Trzeci zegar znajduje się w portierni, lecz korzystać z niego nie sposób, ponieważ zbyt dużo czasu zabiera schodzenie z trzeciego czy czwartego piętra.

W tych warunkach robota przebiega na ślepo; nie wiadomo nawet, kiedy maszynę omieść.

Czy kierownictwo zakładów nie zdaje sobie sprawy, ile szkody przynosi i jak utrudnia pracę brak zegarów?

B. Zielińska ZPB im. Rewolucji 1905 r.

Dobry przykład Elektrowni

Wiele się mówiło nieraz na terenie Elektrowni Łódzkiej o łazikowaniu podczas pracy, ale do niedawna nikt nie myślał o radykalnym usunięciu tej bolączki, rzekomo z powodu „specyficznych warunków pracy w energetyce”.

Pierwszy krok w tej dziedzinie podjęła dopiero załoga warsztatu mechanicznego. Na ostatniej naradzie wytwórczo-technicznej zdecydowano ustanowić stałe brygady, które codziennie mają składać sprawozdania o wypełnieniu obowiązków przez poszczególnych pracowników, jak również o realizacji omawianej uchwały.

E. Knapik Elektrownia

Most im. Lucjana Rudnickiego

Sulejów — to niewielkie miasteczko. Przed wojną rozwijał się tu przemysł drzewny i dymity tu wapienne, produkujące wapno sławne na całe województwo. Podczas wojny okupant przetrzebił okoliczne lasy, w Sulejowie zamarał przemysł drzewny, w pewnym stopniu uległa zahamowaniu produkcja wapna.

Miasteczko, poważnie zniszczone w czasie działań wojennych, prawie całkiem podupadło.

Rozmowa z mieszkańcem Sulejowa, rozpoczęła na jakikolwiek temat kończy się nieuchronnie na jednej, ciągle aktualnej i interesującej sulejowian sprawie, na „Starym i Nowym” — książce, w której Lucjan Rudnicki zawarł duży rozdział dziejów polskiej klasy robotniczej, swego własnego życia i związanego z nim życia jego rodzinnego miasta — Sulejowa.

Kiedy w maju i czerwcu ubiegłego roku przystąpiono w Sulejowie do budowy nowego mostu drogowego, wśród mieszkańców uwieczniono go w literaturze miasteczka poczynając od pomysłu nazwania budowanego mostu im. Lucjana Rudnickiego. Miał to być wyraz hołdu i wdzięczności, złożony pisarzowi w podziękowaniu za jego literacką pracę.

Lucjan Rudnicki przez długi czas nie wiedział o pomysle mieszkań-

ców swego rodzinnego miasta, ale Sulejowian interesował się nadal, odwiedzał często dom rodzinny, brał udział w życiu miasteczka, chodził na budowę nowego mostu, wdał się w rozmowy z robotnikami i obserwowwał postępy ich pracy.

Trzydzięci lat czekał na tę budowę — zwierzał się wielkiemu entuzjastce budownictwa, st. majstro wi Kwiatkowskiemu. — Przeszło dwa dziesięcia lat zwodzono nas próżnymi obietnicami, a teraz patrzeć: stworzyliśmy Rząd Ludowy i już w pierwszym roku Planu 6-letniego rozpocznie się stawianie sulejowskiego mostu.

Umacniał się wśród ludzi projekt nadania nowemu mostowi imienia Lucjana Rudnickiego. Piętnaście się na brzegu rzeki zwały zwołano na budowę, przystąpiono do drugiego etapu budowy. I wtedy wyłoniły się przed kierownictwem robót pierwsze poważne trudności.

Ludzie przy budowie pracowali sumiennie, gorzej jednak było z narzędziami technicznymi, źle pracowały kafary i pompy. Potem ścianka cienkoszczelna natrafiła pod pierwszym filarem na zamuloną na dnie rzeki karoserię zatopionego samochodu. Trzeba było zrobić dodatkową ściankę, dokonać dodatkowego betonowania. Podobnych nieporządki przeskóń zdarzało się coraz więcej, coraz bardziej opóźniało się tempo robót budowlanych.

Zainicjowane międzykafarowe współzawodnictwo, nie udało się. Znowu zwinęły zużyte, źle pracujące maszyny. Przed kierownictwem ro-

bót i robotniczą załogą stanęła groźba niewykonania robót w terminie, przewidzianym planem.

— Ludzie małoduszni utrzymywali, że podobnie, jak przed wojną, będzie się wlokła budowa i sulejowskiego mostu nie uda się postawić w krótszym terminie — powiedział wiceprzewodniczący Wojewódzkiej Rady Narodowej, tow. Kucner, na uroczystości otwarcia mostu (28 stycznia br.). Ale ci, którzy tak myśleli, zapomnieli, że na budowie pracują nie tylko maszyny, lecz i ludzie, świadomi swej pracy, robotnicy.

To właśnie zainicjowane samorządnie przez robotników grupowe współzawodnictwo przewyciężyło opóźnianie się robót.

Wśród zbiorczych zainicjował Józef Pawelec i Leski, których grupa osiągnęła 117 proc. normy, wśród cieśli — Jaworski, Sliwiński i Bałeci. Grupa cieśli osiągała w czasie budowy 189 proc. normy i o cztery dni skróciła swe prace przy szalowaniu części mostu. Również i grupa na montażowa przyczyniła się znacząco do przyspieszenia terminu wykonania robót. Wśród niej wyróżnił się robotnik Kalużyński i Piotr Odrogrodnik, małorolny chłop z powiatu piotrkowskiego.

W dniu otwarcia nowowbudowanego mostu, na uroczystej akademii, zorganizowanej przez ORZZ, wreczono im odznaki przodowników pracy, dyplomy uznania i premie pieniężne w wysokości 200 i 240 złotych.

Wykonanie budowy mostu w rekordowym czasie, 8 miesięcy, możliwe było jedynie dzięki grupowemu współzawodnictwu, dzięki świadomości i wysiłkowi pracujących przy moście robotników, których pracę cechowało niezwykle poczucie odpowiedzialności. Bo jakże np. inaczej określić można pracę Zdulskiego?

Zdulskiemu brak było jeszcze tej rutyny i pewności, którą posiadają robotnicy dłużej pracujący przy podobnych robotach. Zdulski dopiero niedawno ukończył kurs dla betohiarzy. Przy budowie sulejowskiego mostu po raz pierwszy spróbował swych umiejętności, ale chwilowo braki w swej pracy postanowił zwałczyć przez pilne i sumienne wykonywanie obowiązków. Kiedy wypadło mu opuścić na pewien czas pracę, zgłosił się do kierownika robót, Sileckiego i oświadczył:

— Nie zapisujcie mi nieobecności. Wróce i odrobię stracony czas. Nie chcę mieć ani jednej nieprzepracowanej godziny.

I wykonał swoje zobowiązanie. Betoniarz Zdulski nie ma za sobą ani jednej nieprzepracowanej przy budowie godziny. Lecz nie tym chlubił się w dniu otwarcia sulejowskiego mostu. Licznie zebrany mieszkancom Sulejowa mówił o świadomości, która kształtowała pracę na budowie.

— Na przykładzie naszej pracy — mówił — zrozumiałem, czym jest na prawdę współzawodnictwo. Jak wielkie osiąga się dzięki niemu wyniki. O pokój, o pokojowym twór

Niefrasobliwy referent szkolenia zawodowego

Od połowy stycznia miał się u nas w ZPB im. Armii Ludowej rozpocząć kurs szkolenia zawodowego dla podmaistrzych. Zgłosiło się sporo kandydatów, lecz do chwili obecnej nie uczyniono w tej sprawie. A przecież na naszym oddziale mamy uruchomić młodzieżowe zespoły produkcyjne, które będą w pełni odpowiedzialne za produkcję i wykonanie planu. Na oddziale tym potrzebni są majstrowie — młodzieżowcy. Trzeba ich zatem szkolić. Większość młodzieńców wyraziła szczerą chęć do nauki. A referat szkolnictwa zawodowego milczy. Dlaczego?

Jan Witoszyński ZPB im. Armii Ludowej Oddział II

Wyróżniony racjonalizator

Ob. Tomasz Kępiński pracuje, ja ko majster w skrajni Zakładów im. Okrzei, gdzie zasłużył się dobrze w dziedzinie usprawnienia produkcji i zwiększenia wydajności pracy. Udoskonalił on system zasilania maszyn, z których wiele, zdawałoby się już przestarzałych i nie nadających się do produkcji, doskonale wyremontował i przerobił.

Za swój wysiłek racjonalizatorski ob. Kępiński został ostatnio wyróżniony. Otrzymał w najbliższym czasie odznakę racjonalizatora produkcyjnego.

A. Misinaj ZPB im. Okrzei



Przodownik zmianowy, palacz z Huty Kościusko, tow. Mróz (na zdjęciu) jako jeden z pierwszych podjął apel łódzkiego palacza toś. Chajsa. Oszczędnościowy system spalania miału wprost przyniósł jeszcze w ubiegłym roku wielkie oszczędności.

KRONIKA PABIANIC

Narada wytwórcza Tkalni C Ożywić działalność Pabianickich ZPB

Kilka dni temu w oddziale tkalni C odbyła się narada wytwórcza, w której brali udział wszyscy robotnicy z pierwszych zmian.

Ob. Merez, przewodniczący rady zakładowej, wskazał na to, że ruch współzawodnictwa winien objąć całą załogę tkalni C.

Kierownik Oddziału tow. Mikuć złożył sprawozdanie za miesiąc styczeń. Plan został wykonany przez oddział w 82 proc., a przez oddział tkalni C w 93 proc. Na tak niski procent wykonania planu wpłynęła duża ilość zachorowań robotników, (około 7 proc.

krosien nie było wykorzystanych).

W czasie narady poruszano sprawę złej osnowy oraz wskazano na złe skręcanie nici. Podkreślili to między innymi ob. Andrzejewska, Kłos i Sokonta.

Kierownik Czapa podsumował dyskusję, przyznając, że przedza obecnie posiada jeszcze pewne braki, ale ulegnie poprawie, gdyż oddział przygotowawczy zobowiązał się dostarczać właściwą osnowę.

Dyrektor tkalni ob. Maślowski wskazał, że aby wykonywać w 100 proc. bazy akordowe, należy bardziej niż dotychczas żyć za gadnieniami produkcji.

G.

Zapisy na kursy przygotowawcze na wyższe uczelnie

Zarząd Miejski ZMP w Pabianicach, jak również koła fabryczne ZMP rozpoczęły przyjmowanie zapisów na 2-letnie Studium Przygotowawcze na wyższe uczelnie. O przyjęciu na Studium mogą się ubiegać najbardziej aktywni członkowie ZMP i przewodnicy pracy, młodzi robotnicy i chłopcy.

Na Studium Przygotowawcze przyjęci będą młodzi robotnicy i chłopcy w wieku od 17 do 27 lat, posiadający ukończone 6 klas szkoły podstawowej.

Kandydaci na Studium winni zgłaszać się w Zarządzie Miejskim ZMP, względnie u przewodniczących kół fabrycznych i złożyć na-

stępujące dokumenty: świadectwo szkolne, własnoręcznie napisany życiorys, opinię organizacji młodzieżowej, opinię wydziału personalnego i rady zakładowej, świadectwo urodzenia, zaświadczenie o stanie majątkowym oraz świadectwo lekarza.

Zapisy przyjmowane są codziennie do 20 lutego włącznie. Nauka, internat i wyżywienie są bezpłatne. Dla słuchaczy przewidziane są stypendia.

Blisze informacje uzyskać można w Zarządzie Miejskim ZMP przy ul. Bagateli, oraz w zarządach fabrycznych ZMP.

Mecz o mistrzostwo klasy A w hokeju

W niedzielę, dnia 28 bm. odbył się na lodowisku ZKS „Włókniarz” w Pabianicach mecz hokejowy o mistrzostwo klasy A. W meczu tym spotkały się drużyny ZKS „Kolejarz” (Łowicz) i miejscowy ZKS „Włókniarz”.

Po ciekawej i emocjonującej grze, zwycięstwo odniósł gospodarz w stosunku 7:5 (2:1, 3:3, 2:1).

Drużyny wystąpiły w następujących składach: ZKS „Kolejarz” — Jaworski (Rutecki), Wasilewski, Pawlata, Zulma, Grzechociński, Załuski, Wcisłowski, Malikiewicz i Mróz. ZKS „Włókniarz” — Marciniak (Uznański), Nykiel, Wulkiwicz, Cybulski, Łukasik, Raczyński, Maciaszek, Nowicki, Miller, Starzyński, Bartoszek i Krzemieński.

Najlepszym zawodnikiem w drużynie gości był Zulma, a niewiele ustępował mu Grzechociński. Z drużyny gospodarzy wyróżnili się: Marciniak w bramce oraz Nykiel i Cybulski.

Ogłoszenia drobne

ZAGINAŁ blok rakozgUBIONO legi-
chunkowy za rokUbezpieczalni Spo-
1950. Zakład słuski, Nadrzecznajecznej Bartkiewicz
ski, 24-26 w Tomaszowie. Kamiński Wi-110 — Pabianice,
told. 10 26

Czy jesteś członkiem Ligi Przyjaciół Żołnierza?

I jeszcze jedno oniemiałał rębacz — jak ustosunkują się wobec jego zamysłu inni robotnicy? Od niepamiętnych czasów uważało się, że poawyszać produkcję — to znaczy zwiększać zyski właściciela. Prawda, ich kopalnia stała się ludowym przedsiębiorstwem, ale przecież tuż obok znajduje się fabryka należąca do dawnego właściciela. Takich prywatnych przedsiębiorstw jest jeszcze wiele w całym okręgu. Czy ludzie pojmą różnicę, czy ocenią właściwie jego postępek?

Wątpliwości rębacza jeszcze wzrosły kiedy opuściwszy się do sztolni, dowiedział się, że nocą z nieznanych przyczyn nastąpiło krótkie spięcie i wszystkie mechanizmy stanęły. Kto wie, czy był to tylko zwykły przypadek, a może ktoś naumyślnie uszkodził przewody?

W przeddzień wieczorem Hennecke wraz z elektrotechnikiem obejrzał przewody, motory — wszystko było w porządku.

Rębacz-nowator nie umiał odgadnąć powodów awarii, która zagrażała jego osiągnięciu. Uplynęła więcej, niż godzina na to, aby jeszcze raz sprawdzić mechanizmy, znaleźć i usunąć uszkodzenia. Ale podczas obiadowej przerwy Hennecke, rzuciwszy okiem na swoją robotę, zrozumiał — rekord zostanie ustanowiony!

Pod koniec zmiany, kiedy Hennecke, ukończywszy pracę, sprawdził umocnienie i przekazał wszystko w najlepszym porządku drugiej zmianie, przeprowadzono obliczenie dziennego wyrobku rębacza. Trzykrotnie wymierzano ilość narabianego węgla przez Henneckiego. Trzy razy sprawdzano i nie dawano wiary. Tego jeszcze nie było w kopalni Karola Liebknechta! W czasie zmiany Hennecke wyrobił 380 procent normy!

Dla nas, ludzi radzieckich, przewyższanie norm, rekordy produkcyjne stały się zwykłym zjawiskiem. Dawną już minęły czasy, kiedy Nikita Izotow, Aleksy Stachanow byli nowatorami działającymi w pojedynkę, inicjatorami szturmowego i stachanowskiego

Kiedy będzie światło w sklepie PSS „Społem”?

PSS „Społem” w Pabianicach uruchomiło sklep w piecywym przy ul. Nawrockiego. Sklep prowadzony jest przez PSS „Społem” już od kilku miesięcy, jednak do tego czasu nie ma jeszcze w sklepie światła elektrycznego i ekspedientka sprzedaje pieczywo przy lampie naftowej.

Wydział Gospodarczy PSS „Społem” złożył w spółdzielni „Elektron” zamówienie na zainstalowanie światła w sklepie Nr 89 we wrześniu ub. r. Jednak spółdzielnia „Elektron” w ciągu czterech miesięcy nie wykonała zamówienia. Czy to nie nazbyt wolne tempo pracy?

RADIO

Program na czwartek 1 lutego br.

11.50 „Głos mają kobiety”. 12.04 Dziennik. 12.30 Audycja dla wsi — reportaż: W. Drygas pt. „Po dekreście”. 12.55 Przerwa. 13.30 Aud. szkolna dla klas III i IV — „W ostatniej chwili” — słuchawisko. 13.50 (Ł) Muzyka polska. 14.15 Fragment niedrukowanej powieści Weiskopfa „U drogu nowego dnia”. 14.30 Koncert dla klas licealnych. 15.00 Muzyka. 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych — „Spiewamy piosenki”. 15.50 (Ł) XIX Zagadka muzyczna. 16.00 (Ł) Aud. TPPR — „Na leningradzkim Uniwersytecie”. 16.15 (Ł) Muzyka. 16.25 (Ł) Opow. Mikołaja Iłjina pt. „Jak dawniej ludzie jedli”. 17.00 Wiadomości popołudniowe. 17.05 „Odpowiedzi fali 49”. 17.15 Mozart: Kwintet Es-dur. 17.45 Radiowy Poradnik językowy. 18.00 (Ł) „Od naszych korespondentów”. 18.10 (Ł) „Słuchamy muzyki”. 18.45 (Ł) „Mówimy o sporcie”. 19.00 „Wszelchnica Radiowa” — wykład z cyklu: „Przyroda”. 19.20 Muzyka ludowa. 19.40 Lekcja języka rosyjskiego. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.30 Koncert. 22.00 „Uciekinier” — fragment poematu Pablo Nerudy. 22.20 Koncert Chóru i Orkiestry PR. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 „Rozmowy muzyczne”

KRONIKA TOMASZOWA

Ożywić działalność Międzyzakładowego Klubu Racjonalizatorów

W tomaszowskich fabrykach w roku 1950 w porównaniu z rokiem 1949, znacznie wzrosła ilość zgłoszonych i zatwierdzonych wniosków racjonalizatorskich. Przyczyniło się to nie tylko do obniżenia kosztów własnych produkcji, ale również, jak na przykład w Tomaszowskiej Fabryce Filców Technicznych i w Tomaszowskich Zakładach Włókien Sztucznych, do zwiększenia bezpieczeństwa i higieny pracy.

W większych fabrykach zorganizowane zostały kluby racjonalizatorskie. Trzeba jednak stwierdzić, że mimo wzrostu ilości racjonalizatorów, istniejące kluby nie spełniały dostatecznie swej roli. Nie potrafiły one planu swej pracy powiązać z bieżącymi zagadnieniami produkcyjnymi. Niedociągnięcia te w większości wypadków wypływały z braku należytego zainteresowania pracą klubów ze strony dyrekcji fabryk i rad zakładowych.

W związku z tym, w czerwcu ub. roku powołany został do życia

Międzyzakładowy Klub Racjonalizatorów, który miał stać się ośrodkiem metodycznym dla poszczególnych klubów fabrycznych oraz miał opracować plan usprawnień zgodny z potrzebami tomaszowskich fabryk.

Na pierwszym zebraniu Międzyzakładowego Klubu powołano zarząd oraz trzech opiekunów, wykwakalizowanych majstrów, dyżurujących w klubie przez 3 dni w tygodniu w celu udzielania informacji i pomocy zgłaszającym się robotnikom w sprawach racjonalizatorskich.

Od tego czasu minęło pół roku. Międzyzakładowy Klub Racjonalizatorów w tym okresie nie spełnił pokładanych w nim nadziei. Co prawda, opiekunowie pełnili dyżury i udzieliłi 20 porad dotyczących ulepszenia produkcji, jednak ilość zgłaszających się osób była mała w stosunku do ogólnej ilości racjonalizatorów tomaszowskich fabryk. Wyniknęło to z tego, że do tej pory Międzyzakładowy Klub

nie nawiązał kontaktu z robotnikami tomaszowskich fabryk, przez co nie mógł spełnić wyznaczonej mu roli ośrodka metodycznego. O niewłaściwym stylu pracy zarządu klubu najlepiej świadczy fakt, że w okresie 6 miesięcy od były się zaledwie 3 zebrania zarządu, na których nie omawiano spraw związanych z umasowieniem ruchu racjonalizatorskiego w zakładach pracy. Nie opracowano również planu pracy klubu. Nie zorganizowano też pogadank i odczytów na temat ruchu racjonalizatorskiego i jego znaczenia w realizacji Planu 6-letniego. Do tej pory lokal Międzyzakładowego Klubu Racjonalizatorów pozabawiony jest nie tylko odpowiedniej ilości urządzeń biurowych i przyborów kreślarskich, ale również nie posiada biblioteki technicznej z dziedziny włókiennictwa i mechaniki. A przecież większość usprawnień w tomaszowskich fabrykach dotyczy tych dziedzin techniki.

Winę za ten stan rzeczy w znacznym stopniu ponoszą dyrekcje fabryk, które nie wykazywały najmniejszego zainteresowania działalnością klubu. Nie też dziwnego, że Międzyzakładowy Klub Racjonalizatorów liczy zaledwie 49 członków, podczas gdy w fabrykach tomaszowskich znajduje się znacznie większa ilość robotników, którzy dokonali usprawnień.

Również za mało zainteresowania wykazywała pracą klubu Powiatowa Rada Związków Zawodowych i poszczególne rady zakładowe. Podczas ostatnich wyborów do grup związkowych w tomaszowskich fabrykach, racjonalizatorzy ostro skrytykowali dotychczasową działalność rad zakładowych za ich zbyt małe interesowanie się rozwojem ruchu racjonalizatorskiego w fabrykach (bie)

Wzrasta czytelnictwo na wsi

Jednym z czołowych zadań Związku Samopomocy Chłopskiej jest upowszechnienie kultury i oświaty na wsi. Zadanie to realizuje ZSCH upowszechniając czytelnictwo poprzez masowe uruchamianie bibliotek wiejskich. Rozwija się sieć bogato zaopatrzonej bibliotek. Coraz więcej przybywa czytelników.

Poza bibliotekami uruchamianymi przez Wydział Oświaty Wojew. Rady Narodowej powstała w województwie bogata sieć bibliotek uruchomionych przez ZSCH. W styczniu 1950 roku w województwie łódzkim znajdowały się zaledwie 94 biblioteki wiejskie, ilość ich do końca ubiegłego roku wzrosła o 191. Obecnie w 285 bibliotekach wiejskich znajduje się 43.112 tomów. Z bibliotek tych korzysta 13.222 czytelników. W ubiegłym roku biblioteki wypożyczyły 322.950 książek. Czytelnictwo przedstawiało się następująco: Każdy czytelnik korzystał przeciętnie w pierwszym kwartale ubiegłego roku z 1 książki, w drugim z 3 książek, w trzecim kwartale w okresie prac żniwnych czytelnictwo książek spada. Na czytelnika przypada w tym czasie jedna przeczytana książka. W czwartym kwartale liczba wypożyczeń książek wzrosła do 3 książek na czytelnika.

Jedną z najlepiej prowadzonych jest biblioteka w Andrzejowie (pow. łódzkim). Prowadzi ją ob. Muszyńska. Znajdujące się w bibliotece książki są należycie oprowadzone, za inwentaryzowane i odpowiednio przechowywane. Wymiana książek odbywa się regularnie. Dobrze się pro-

wadzone także biblioteki w Probošzewicach, Woli Rakowej, Szaton, Bakowej Górze, Bogdanowicach i Sulmierzycach. Niestety istnieje bibliotek, których praca nie stoi na właściwym poziomie. Przyczyną niedociągnięć jest często brak bibliotekarza oraz pomieszczenia czytelni. Bywają i takie wypadki, że nie ma szaf na książki. Gminne Rady Narodowe winny pomóc bibliotekarzom w znalezieniu odpowiedniego lokalu na czytelnię, w których wprowadzić by należało ze społy dobrego czytania. W ub. roku istniało w województwie 165 zespołów dobrego czytania. Jednak w zespołach odbywały się zaledwie nieregularnie. Brak było często kadr rowników zespołów i lokali na zajęcia. Wskutek tego wiele zespołów się rozpadło. Ostatnio działa 135 zespołów dobrego czytania, obejmują one 1.766 osób.

Stwierdzić należy, że dotychczasowa praca ZSCH na odcinku umasowienia czytelnictwa miała obok osiągnięć i braki. Kladozono nacisk na ilość zakładanych bibliotek, nie dbając o stworzenie dla nich właściwych warunków pracy. Za mało zajęto się przygotowaniem kadr bibliotekarzy i systematycznym ich doszkalaniami.

Czytelnictwo na wsi rozwija się pomyślnie, młodzież wiejska jak i starsi w pełni zrozumieli jak wielkie korzyści przynosi przeczytana książka. Nasza Partia i Rząd dbają o podniesienie stopy życiowej robotnika i chłopca troszcząc się równocześnie o podniesienie poziomu jego wiedzy i kultury.

J. Glowacki.

Zebrania komitetów członkowskich PSS

W tych dniach rozpoczynają się zebrania komitetów członkowskich przy wszystkich sklepach PSS w Tomaszowie Maz. Tematem zebrania będą sprawy związane z zaopatrzeniem sklepów w artykuły spożywcze i przemysłowe oraz omówione zostaną plany pracy komitetów na najbliższy okres.

W piątek 2 lutego br. o godz. 19-ej odbędzie się zebranie Komitetu Członkowskiego sklepu PSS Nr 13, przy ul. Armii Czerwonej 20, 3 lutego — o godz. 19-ej, zebranie Komitetu Członkowskiego sklepu PSS Nr 6.

J. KOROLKOW

20

NOWE NIEMCY

trudu. Ale trzeba znać warunki w powojennych Niemczech, ażeby pojąć ogromne, rewolucjonizujące znaczenie przykładu Hennecke dla niemieckiej klasy robotniczej, dla rozwoju gospodarczego radzieckiej strefy okupacyjnej. Sam ten objaw, inicjatywa zwyczajnego górnika, mogła zrodzić się tylko w wyniku poważnych społecznych przeobrażeń demokratyzacji całego życia.

Z rębaczem Hennecke zetknęliśmy się w dwa tygodnie po jego rekordzie. Bez przesady, można powiedzieć, że przez ten czas stał się on jednym z najbardziej popularnych ludzi w Niemczech. Pisano o nim w gazetach, zamieszczano jego portrety, ale, co najważniejsze, znalazły się tysiące jego naśladowców. Dyrektor kopalni Melhorn, dawny rębacz i polityczny więzień hitlerowskich obozów, ten, który odprowadzał Hennecke do kopalni, z dumą pokazywał nam wykres wypełnienia planu. W pierwszej połowie październikowego dnia po dniu wydobycie węgla pozostawało w tyle za planem, ale już w kilka dni po henneckowskim rekordzie ogólnie wydobycie w kopalni przewyższyło sto procent. Jeszcze większe sukcesy osiągnął odcinek, na którym pracował Hennecke. Po ustanowieniu przez rekordzie wyznaczono go instruktorem prac górnich. Po kilku dniach współtowarzysze rębacza: Dandman, Kuesbaumer, Schonhorst, Mükschen uzyskali każdy ponad trzysta

procent normy. Dziewięćdziesiąt procent górników tego odcinka zaczęło przewyższać dzienne normy. Ludzie uwierzyli w swe siły.

Kiedy Hennecke ustanowił swój rekord, nie ugał się wówczas za materiałnymi korzyściami. Rębacz pragnął tylko dowiedzieć swym przykładem możliwości podwyższenia wydajności pracy w ludowym przedsiębiorstwie, wykazać, że jest to osiągnięcie realne. W dniu rekordu zarobił wszystkiego 48 marek, ponieważ w kopalni do tej pory nie stosowano progresywnych opłat. Ale kwota dziennego zarobku Hennecke'go tak przekonywająco świadczyła o konieczności ponownego rozpatrzenia całego systemu opłat za pracę przodujących robotników, że natychmiast wypłynęło zagadnienie ustanowienia progresywnego wynagradzania w kopalniach. To z kolei stało się nowym bodźcem do rozwoju ruchu Hennecke'go albo „Hennecke-Bewegung”, jak zaczęto go nazywać w Niemczech.

Zaledwie w przeciągu kilku dni utrzymał swój rekord elsnicki rębacz, Adolf Hennecke. Po tygodniu w sąsiedniej kopalni „Morgenstern” (Gwiazda poranna) rębacz Paweł Günther wyrobił 608 proc. planu. Pracował on w jednej z najgłębszych kopalni w Europie, na głębokości 1150 metrów, przy temperaturze, dochodzącej 35 stopni. Dzienny zarobek rębacza przy akordowej wypłacie wyniósł już wówczas 363 marki, wobec zwykłego zarobku 15 — 16 marek.

Odwiedziłem Günthera w jego domku w osadzie górniczej. Na ścianie, w jego pokoju, na honorowym miejscu widnieje dyplom rekordzisty, wydany Güntherowi przez zarząd kopalni. Dyplom opiewa: „Za wyróżniające się produkcyjne osiągnięcia; przyczyniające się do wypełnienia planu dwuletniego, z wyrazami uznania i życzeniami szczęścia, wręcza się ten dyplom naszemu towarzysowi, Pawłowi Güntherowi”.

(d. c. n.)